Modlitwa św. Augustyna



Oddychaj we mnie, Duchu Święty, abym święcie myślał.

Przymuszaj mnie, Duchu Święty, abym święcie postępował.

Pobudzaj mnie, Duchu Święty, abym miłował tylko to, co święte.

Umacniaj mnie, Duchu Święty, abym strzegł tego, co dobre.

Strzeż mnie, Duchu Święty, abym Cię nigdy nie utracił. **Amen.**

Wraz ze śmiercią życie ludzkie się nie kończy, ale zmienia



Kiedy umiera bliska nam osoba, często pierwszą reakcją jest rozpacz. Rozpacz spowodowana tym, że oto straciliśmy kogoś bliskiego, kogoś, z kim łączyły nas więzy rodzinne, przyjacielskie czy koleżeńskie. Dotkliwie odczuwamy poczucie osamotnienia i opuszczenia. Ale musimy pamiętać, że w tej tak trudnej i bolesnej dla nas chwili nie jesteśmy sami, jest przy nas Chrystus, który rozumie nasz ból. Pan Jezus przyszedł na ziemię po to, aby wyzwolić człowieka z niewoli śmierci. Przyszedł po to, aby przez swoją śmierć na krzyżu i zmartwychwstanie dać nam nadzieję. Po grzechu pierwszych rodziców człowiek odtrącił dobroć Boga, wzgardził Jego miłością. Jednak Bóg nie zostawił nas samych. Posłał nam swojego Syna, aby przez Jego ofiarę otworzyć nam na nowo bramy nieba. Aby wprowadzić nas na nowo do domu Ojca. W II wieku pewien młody obywatel Cesarstwa Rzymskiego został skazany na śmierć za to, że był chrześcijaninem i odmawiał składania ofiar pogańskim bóstwom. Nazywał się Symforain i dziś jest świętym Kościoła. Kiedy umierał, jego matka dodawała mu otuchy słowami, które używane są dziś w liturgii pogrzebowej: **życie się nie kończy, lecz zmienia**. I właśnie to mocno akcentuje Chrystus w dzisiejszej Ewangelii: nasze życie się nie kończy, ponieważ człowiek ma duszę nieśmiertelną. Jezus mocno podkreśla, że Bóg jest Bogiem żywych: ,,A że umarli zmartwychwstają, to i Mojżesz zaznaczył tam, gdzie jest mowa o krzewie, gdy Pana nazywa Bogiem Abrahama, Bogiem Izaaka i Bogiem Jakuba. Bóg nie jest Bogiem umarłych, lecz żywych; wszyscy bowiem dla Niego żyją?. Po śmierci stajemy przed Bogiem twarzą w twarz i rozmawiamy z Nim tak, jak się rozmawia

z przyjacielem. Musimy mu jednocześnie zdać sprawę z całego naszego życia, z wszystkiego co czyniliśmy na Jego chwałę, ale też z tego, co zrobiliśmy przeciw Niemu. Kiedy człowiek jest gotowy na spotkanie i pełne życie z Bogiem, trafia do nieba, kiedy potrzebuję jeszcze oczyszczenia, aby do życia ze swoim Stwórcą się przygotować, trafia do czyśćca, kiedy zaś nie chce żyć z Bogiem i odrzuca Jego miłość ? wybiera piekło, czyli stan, który jest dobrowolnym odrzuceniem Pana na wieczność. Dlatego tak ważna jest nasza modlitwa za zmarłych, szczególnie ofiarowanie w ich intencji Mszy świętej. Możemy tym samym pomóc naszym bliskim w tym, aby przygotowali się na życie z Bogiem w niebie. Nasze modlitwy pomagają im oczyścić się ze wszystkich złych przywiązań, z tego wszystkiego, co przeszkadza im w życiu z Bogiem i dla Boga. Pan Bóg daje nam wspaniały dar, ciało i krew swojego Syna Jezusa Chrystusa. Ten wielki dar jest tym wspanialszy, że przyjmowaną komunię świętą możemy ofiarować w intencji naszych bliskich zmarłych, prosząc miłosiernego Stwórcę, aby przyjął ich do chwały świętych w niebie. Taka modlitwa w intencji naszych zmarłych nie tylko pomaga naszym bliskim w osiągnięciu życia wiecznego, ale jest także wielkim wsparciem dla nas samych, ponieważ uświadamia nam, że ci, na których nam tak bardzo zależy, żyją. Modlitwa przemienia również nasze serca i pomaga nam lepiej przygotować się do tego, co czeka każdego człowieka ? do stanięcia po śmierci przed naszym Królem. **[wikary]**

Akt poświęcenia się świętemu Józefowi



Święty Józefie, mój najmilszy Ojcze, po Jezusie i Maryi najdroższy mojemu sercu, Tobie się powierzam i oddaję, jak powierzyli się Twej opiece Boży Syn i Jego Przeczysta Matka.

Przyjmij mnie za swoje dziecko, bo ja na całe życie obieram Cię za Ojca, Opiekuna, Obrońcę i Przewodnika mej duszy.

O mój najlepszy Ojcze, święty Józefie, prowadź mnie prostą drogą do Jezusa i Maryi.

Naucz mnie kochać wszystkich czystą miłością i być gotowym do poświęceń dla bliźnich. Naucz walczyć z pokusami ciała, świata i szatana i znosić w cichości każdy krzyż, jaki mnie spotka. Naucz pokory i posłuszeństwa woli Bożej.

O najdroższy święty Józefie, bądź Piastunem mej duszy, odkupionej Krwią Chrystusa. Czuwaj nade mną, jak strzegłeś Dzieciątka Jezus, a ja Ci przyrzekam wierność, miłość i całkowite posłuszeństwo, bo ufam, że za Twym wstawiennictwem będę zbawiony. Nie patrz na moją nędzę, ale dla miłości Jezusa i Maryi przyjmij mnie pod swą Ojcowską opiekę. **Amen.**

Kiermaszowa refleksja



Czy zdajemy sobie sprawę ze znaczenia słowa *kiermasz*. Jesteśmy członkami Kościoła, który istnieje już 2000 lat, a ciągle nam się wydaje, że jest to Kościół kapłanów lub biskupów. Kościół to ja, i do czasu gdy tego nie zrozumiem to nie będzie mój Kościół. Czy jestem w stanie zatrzymać się na chwilę w biegu dnia codziennego aby zobaczyć innych ludzi idących tak jak my do kościoła i zobaczyć w nich braci w Chrystusie. Dokąd zmierzamy w codziennej gonitwie? Czy mamy czas na chwilę refleksji, modlitwy, czy tylko interesuje nas pęd dnia codziennego, aby mieć coraz więcej (głupcze komu przypadnie to co zgromadziłeś) kiedy przyjdzie czas opamiętania. Bóg obdarzył nas życiem, zdrowiem a nie umiemy tego docenić. Ciągle narzekamy, a to Bóg wie najlepiej co dla nas jest dobre. Gdy nauczymy się błogosławić Bogu za wszystko co nas

spotyka to wtedy dopiero zrozumiemy, że czasami nawet choroba jest jego zamiarem. Wszystko co nas spotyka w życiu dzieje się z woli Bożej i jeżeli się z tym pogodzimy to nic nie zagrozi naszemu szczęściu. Kiermasz to bardzo szczególna uroczystość. Dzień poświęcenia kościoła, domu Bożego, ale również domu naszego, wszystkich wiernych, którzy przez wieki wielbili tu Boga i korzystali z sakramentów. Starajmy się o to aby jak najwięcej ludzi zrozumiało, że to nie tylko zabytkowa budowla, ale również miejsce gdzie możemy spotkać się z żywym Bogiem. **[Parafianin]**

Modlitwa za Kościół



Panie, miłuję piękno Twojego Kościoła, wspaniałość Jego świętych, śmiałość założycieli zakonów i ruchów religijnych, zapał nawróconych, gorliwość duchowieństwa, samozaparcie się

bojowników, porywającą żarliwość misjonarzy. Panie, należymy do Twojego Kościoła. Oczyść nas z grzechów naszych, ażeby bardziej czystym był Kościół. Pomnóż w nas miłosierdzie, ażeby Kościół lepiej świadczył o Twojej miłości. Pomnóż naszą gorliwość dla Ewangelii, ażeby Kościół dzięki temu jeszcze więcej jaśniał. Wcielaj nas jak najmocniej do Twego Kościoła. Wtapiaj nas jak najmocniej w Twój Kościół, ażebyśmy dźwigając ciężary za innych, dokonali tego, czego nam brak z cierpienia ? aby spełniło się posłannictwo. **Amen.**

Tajemnica pokory



Biblia często mówi nam o pokorze i przekonuje, że zawsze powinna ona cechować każdego człowieka w jego kontakcie z Bogiem. Czym jednak właściwie jest pokora i dlaczego Pan Jezus

poświęca jej tyle miejsca w swoim nauczaniu? Na te pytania święty i katolicki Kościół stara nam się dziś odpowiedzieć poprzez niedzielną Ewangelię. Dwóch ludzi przychodzi modlić się do świątyni: faryzeusz i celnik. Pierwszy z nich uważa się za doskonałego, jego rozmowa z Najwyższym pełna jest pychy i samozadowolenia. Drugi natomiast jest świadom własnej grzeszności, uznaje prawdę o sobie i żałuje za popełnione grzechy. Uznanie pełnej prawdy o sobie to właśnie pierwszy krok na drodze pokory wobec Boga. Każdy katolik musi powiedzieć sobie jasno i wyraźnie ? to Bóg jest doskonały, nie ja. Ja jestem grzeszny i potrzebuję Bożej pomocy aby z grzechem walczyć. A dobry Jezus chce mi w tej walce pomagać, kocha mnie i obdarza swoją miłością. Ta podstawowa prawda była przez starożytnych chrześcijan stale ogłaszana, stąd wzięło się pojęcie kerygmatu, czyli nieustannego proklamowania podstawowych prawd Ewangelii świętej. Uogólniając można te podstawowe prawdy sprowadzić do siedmiu krótkich punktów:

Bóg nas stworzył i kocha nas miłością nieskończoną.

Bóg chce nas uczynić podobnymi do siebie i dlatego daje nam swojego Syna, Jezusa Chrystusa.

Człowiek u samego początku swych dziejów oddzielił się od Boga przez grzech i nie jest w stanie przyjąć daru usynowienia w Chrystusie. Aby być ponownie do tego zdolnym, musi najpierw wyrzec się zarówno grzechu jak i głównego sprawcy grzechu ? szatana.

Sami nie jesteśmy w stanie wyzwolić się z niewoli grzechu. Wykupuje nas z niej Jezus Chrystus poprzez swoją mękę, śmierć i zmartwychwstanie. Chrzest zanurza nas w chrystusowym misterium paschalnym i czyni z nas nowe stworzenia.

Dany nam na chrzcie i bierzmowaniu Duch Święty czyni z nas członki Ciała Chrystusa, którym jest święty i katolicki Kościół. Aby otworzyć się na Jego stwórcze działanie musimy bezwarunkowo zawierzyć Bogu na wzór Maryi, Matki Jezusa.

Źródłem i szczytem życia świętego Kościoła katolickiego oraz każdego katolika jest Najświętsza Eucharystia.

Kresem dzieła stworzenia będzie dzień chwalebnego Powtórnego Przyjścia Jezusa Chrystusa.

Widać wyraźnie, że każdy z tych punktów wymaga jednego ? współpracy człowieka. Jeśli aktem naszej wolnej woli nie uznamy Chrystusa za naszego Pana i Zbawiciela to nie odmienimy prawdziwie naszego życia. Wyjątkowość nauki Jezusa polega właśnie na tym, że wzywa nas ona do radykalizmu. Katolik jest powołany bowiem do radykalnego pójścia za Panem, chociaż jest to droga bardzo trudna. Wybór Chrystusa to również wybór konkretnego stylu życia, odrzucania zła ale też wszystkiego co do zła może nas zaprowadzić. To nieustanne nawracanie się aby być stale jak najbliżej Boga. Taka droga nie jest zaproszeniem dla wybranych, to droga, do podążania którą wezwany jest każdy katolik. **[ks. wikary]**

Modlitwa o pokorę



Panie, uwolnij mnie od pychy, która jest źródłem wszystkich grzechów. Daj mi łaskę rozpoznania chorych ambicji, które każą mi gonić za fałszywą wielkością albo wpychają w kompleksy. Jezu umęczony na krzyżu, posłuszny we wszystkim Ojcu, proszę o pokorne serce na wzór Twojego Serca, proszę o pokorne oczy, które widzą siebie i innych w prawdzie.

Panie, moje serce się nie pyszni i oczy moje nie są wyniosłe. Nie gonię za tym, co wielkie, albo co przerasta moje siły. Przeciwnie: wprowadziłem ład i spokój do mojej duszy. Jak niemowlę u swej matki, jak niemowlę ? tak we mnie jest moja dusza.

Izraelu, złóż w Panu nadzieję odtąd aż na wieki!? **Amen**.

Właściwie dlaczego mam się modlić?



Wszyscy jesteśmy zgodni co do tego, że modlitwa w naszym życiu jest ważna. Jednak taka świadomość wcale nie oznacza, że rzeczywiście stajemy się ludźmi modlitwy. Również to, że być może rano i wieczorem w jednej sekundzie wzniesiemy nasze myśli ku Panu Bogu, by potem całkowicie dać się pochłonąć innym aktywnościom życiowym, nie oznacza pilności w życiu duchowym, choć i to trzeba docenić. Zapytajmy więc kiedy i jak powinniśmy się modlić. Odpowiedź znajdujemy w życiu Pana Jezusa. **Modlitwa buduje naszą więź z Panem Bogiem.** Modląc się uznaję, że Bóg jest moją mocą i że to moje życie jest w Jego rękach, w Jego miłującym Sercu. Modlitwa jest spotkaniem miłości Pana Boga i modlącego się człowieka. **Modlitwa jest ważna w rozpoznawaniu i pełnieniu woli Bożej.** Codziennie stajemy wobec trudnych pytań: co czynić, co wybrać, co będzie lepsze, a co tylko dobre, co będzie pomyłką. Warto się pomodlić gdy stajemy wobec trudnych a ważnych wyborów życiowych. Warto wspierać

światłem swojej modlitwy osoby nam bliskie, które potrzebują mocy Pana Boga.
Jest często i tak, że trzeba prosić o pogodzenie się z wolą Bożą, kiedy przychodzi człowiekowi nieść jakiś ciężar, własny lub bliźniego. Moc płynąca z modlitwy uzdalnia człowieka do tego, by z Panem Jezusem powiedzieć: *Jednak nie moja wola, lecz Twoja niech się stanie.* **Modlitwa czyni nas współpracownikami samego Boga.** Dzięki modlitwie potrafimy zmieniać samych siebie i wpływać na losy świata. Pan Jezus mówi: *Kto we Mnie wierzy, będzie także dokonywał tych dzieł, których Ja dokonuję.* Przez modlitwę, która przecież jest znakiem naszej żywej wiary w moc Pana Boga, i w to, że to On jest Panem dziejów, możemy wpływać na kształt rzeczywistości. Dzisiaj media czynią z nas biernych widzów obserwujących jakby z boku, z ukrycia, różne zjawiska i zdarzenia, dobre ale i niepokojące. I z tym kładziemy się spać, czasami się spieramy, kto ma rację. A to wszystko wymaga od chrześcijan modlitwy. To wszystko trzeba powierzyć z ufnością Panu Bogu, by oddalił szalejącą moc szatana i ukazał ludziom prawdziwe dobro. Przez żarliwą modlitwę wpływamy na losy świata. Życie chrześcijanina to nie plac zabaw, to plac walki, to arena trudnych zmagań, jakie czasami dokonują się w sercu człowieka, w jego duszy, ale i wokół nas. Dlatego **modlitwa pomaga człowiekowi w walce duchowej.** Wiemy, że taką walkę przeżywał w Ogrójcu sam Chrystus, a także najwięksi święci. Pan

Bóg dopuszcza na człowieka podobne doświadczenia aby wypróbować jego wiarę i zaufanie, by pociągnąć nas bliżej siebie. Zmagania duchowe mają to do siebie, że jakby pozbawiają nas poczucia bliskości i obecności samego Boga. Wystawiając nas na taką próbę Pan Bóg chce nam objawić, że zawsze jest najbliżej tych, którzy Go kochają i są w stanie przetrwać najciemniejsze chwile w swoim życiu. Wytrwałość na modlitwie pomaga człowiekowi przetrwać nawet najgorsze. I wreszcie **modlitwa pomaga człowiekowi przezwyciężać pokusy.** Chrystus wprost namawia swoich uczniów: *Módlcie się, abyście nie ulegli pokusie.* Modlitwa miała ich uchronić przed pokusą strachu, zniechęcenia, tchórzostwa. Wiemy, że wszyscy posnęli? Każdemu z nas zagrażają rozmaite pokusy, którym łatwo ulegamy. I nawet nie próbujemy się im przeciwstawiać. Modlitwa potrafi nas uchronić, a jeśli zabraknie nam odwagi i kolejny raz upadniemy, modlitwa da nam moc, aby powrócić do Chrystusa i szukać Jego miłosierdzia i siły do pełnienia woli Bożej.

Jak wielka jest moc modlitwy. Być może ukazane tu cele modlitwy pomogą nam na nowo odnaleźć ten wielki dar Boży, jak skarb ukryty w samym środku naszego istnienia. **[prob.]**

Modlitwa św. Jana Pawła II

Duchu Święty, proszę Cię o dar mądrości do lepszego poznawania Ciebie i Twoich doskonałości Bożych, o dar rozumu do lepszego zrozumienia ducha tajemnic wiary świętej, o dar umiejętności, abym w życiu kierował się zasadami tejże wiary, o dar rady, abym we wszystkim u Ciebie szukał rady i u Ciebie ją zawsze znajdował, o dar męstwa, aby żadna bojaźń ani względy ziemskie nie mogły mnie od Ciebie oderwać, o dar pobożności, abym zawsze służył Twojemu Majestatowi z synowską miłością, o dar bojaźni Bożej, abym lękał się grzechu, który Ciebie, o Boże, obraża. **Amen.**

Chrystus pokonał złego ducha



Świat w którym poruszamy się, żyjemy i jesteśmy potrafi być dla nas niebezpieczny. Czyha w nim wiele zagrożeń, które nie tylko mogą pozbawić nas zdrowia ale nawet życia. Istnieje

jednak zagrożenie jeszcze większe ? zagrożenie duchowe. Jest nim Szatan, który nienawidzi człowieka i zrobi wszystko co w jego mocy aby odciągnąć go od Boga. Kiedy bowiem nasz Pan stworzył ludzi i obdarzył nas miłością, nie spodobało się to jednemu z najpotężniejszych aniołów, który zwał się Lucyfer. Zbuntował on inne duchy niebiańskie aby wypowiedziały posłuszeństwo swojemu Stwórcy ? tak powstały demony, upadłe anioły, które nienawidzą ludzkości i zrobią wszystko co tylko w ich mocy, aby odciągnąć człowieka od Boga i zaprowadzić go do piekła. W dzisiejszych czasach często neguje się istnienie diabła, a czasem niektórzy stwierdzają, że jest to tylko zawarta w Biblii jakaś metafora, niejako emanacja zła. Sługa Boży arcybiskup Fulton J. Sheen przestrzegał przed takim spojrzeniem na diabła: ,,*Nie będzie nosić czerwonych rajtuz, nie będzie zionąć siarką, nie będzie też dzierżyć wideł ani wymachiwać zakończonym strzałką ogonem niczym Mefistofeles w ?Fauście?. Ta maskarada pomogła szatanowi przekonać ludzi o swoim nieistnieniu. Gdy nikt go nie uznaje, tym większą ma on moc. Bóg określił samego siebie mianem ?Ja, który jestem?; szatan definiuje siebie jako ?ja, którego nie ma?.* Tymczasem Matka nasza, święty Kościół Katolicki, niezmiennie naucza, że ,,*Szatan, czyli diabeł, i inne demony są upadłymi aniołami, którzy w sposób wolny odrzucili służbę Bogu i Jego zamysłowi. Ich wybór przeciw Bogu jest ostateczny. Usiłują oni przyłączyć człowieka do swego buntu przeciw Bogu?* KKK 414*.* Być może tak mało mówi się dziś o diable, bo to temat niewygodny, nieprzyjemny i uważany przez niektórych za wręcz nieaktualny. Kiedy jednak weźmiemy do ręki Pismo Święte, od razu możemy się przekonać, że Pan Jezus od tego tematu nie ucieka. Wyraźnie wskazuje, że demony to konkretne stworzenia, które same odrzuciły miłość Bożą i wybrały ścieżkę zła. Chrystus pokazuje nam też wyraźnie, że zły duch jest groźnym przeciwnikiem. Jako katolicy nie możemy wchodzić z nim w żaden dialog, gdyż to najprostsza droga do ulegnięcia pokusie. Musimy walczyć z nim mocą samego Boga, Słowem Bożym, modlitwą, sakramentami. Ważne aby uświadomić sobie, że potęga diabła jest ograniczona, jest on przecież tylko stworzeniem, dobry Ojciec w niebie jest od

niego nieskończenie potężniejszy. Działanie Szatana w świecie napędzane jest nienawiścią do Trójcy Świętej, Królestwa Bożego, całego dobra, potrafi on wyrządzić ogromne szkody ? natury duchowej i natury fizycznej ale są to działania dopuszczone przez Bożą Opatrzność. Dlaczego tak się dzieje? Dlaczego Stwórca pozwala upadłym aniołom wpływać na ziemski świat w pewnym ograniczonym zakresie? Nie znamy odpowiedzi na te pytania i działanie demonów pozostaje dla nas pewną tajemnicą. Faktem jest natomiast to, że im bliżej jesteśmy naszego Mistrza Jezusa Chrystusa, tym mniejszy wpływ może wywierać na nas zły duch. Pan Jezus wzywa nas do bezkompromisowej walki ze złym duchem, walki opartej nie o nasze wątłe ludzkie siły, ale wspartej mocą samego Boga. **[ks. wikary]**